

Jak to się pisze? Fonetyczna zasada pisowni polskiej

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Prezentacja TED](#)
- [Audiobook](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Jak to się pisze? Fonetyczna zasada pisowni polskiej

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Czy poprawna wymowa stanowi gwarancję poprawnego zapisu? Często tak, jednak czasami zapis odpowiadający mowie – zasada fonetyczna – wchodzi niejednokrotnie w konflikt z zasadą morfologiczną i historią języka. Choć zasada fonetyczna wydaje się dominująca, ortografia w znaczącym stopniu oparta jest na porządku morfologiczno-historycznym. Oczywiście, zdarzają się wyjątki. Wielka reforma pisowni polskiej, która dokonała się w latach 1935–1936 spowodowała na przykład, że wyrazy obcego pochodzenia jak „but” lub „nuta” piszemy dzisiaj przez „u”, choć dawniej pisano je przez „ó”, co było uzasadnione z etymologicznego punktu widzenia.

Twoje cele

- Poznasz dominującą zasadę pisowni polskiej.
- Przeanalizujesz przypadki, kiedy zasada fonetyczna wchodzi w konflikt z zasadą morfologiczno-historyczną.
- Sprawdzisz, jakie głoski sprawiają najwięcej problemów w zapisie.

Przeczytaj

Cztery zasady pisowni

W polskiej pisowni istnieją cztery zasady. Jedną z nich, obok historycznej, morfologicznej i konwencjonalnej jest zasada fonetyczna. Określa ona warunki poprawnego zapisu poszczególnych słów.

Pierwszym takim warunkiem jest **właściwa wymowa**. Błędna wymowa prowadzi do błędów ortograficznych. Jeśli ktoś wymawia słowo *rękę* jako *rękie*, to tekście pisanym prawdopodobnie popełni błąd. Ważna jest zatem nauka poprawnej wymowy, by w maksymalnym stopniu uniknąć takich sytuacji.

W polszczyźnie istnieje wiele nieskomplikowanych wyrazów, które zapisuje się zgodnie z ich brzmieniem. Do takich wyrazów należą np. *podomka*, *buty*, *krowa*, *płacz*, *mokro* i wiele innych. Każdej głosce odpowiada jeden znak. W wyrazie *podomka* wygląda to w ten sposób:

wymowa: [p], [o], [d], [o], [m], [k], [a]

zapis: p, o, d, o, m, k, a

Dźwięczność i bezdźwięczność

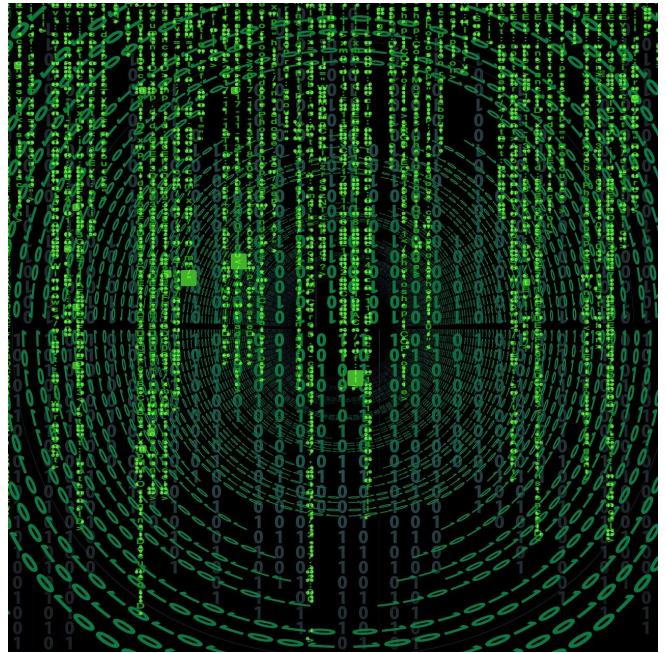
Zasada fonetyczna pozwala rozstrzygnąć, jak należy zapisać wyraz, który słyszymy. Przykładem niech będzie czasownik *pleść*, którego spółgłoski są bezdźwięczne, zapis *bleźć* byłby więc nieprawidłowy. Bezdźwięczny jest także przedrostek s-, dlatego wyrazów takich jak *spaść* lub *ścielić* nie możemy zapisać: *zpaść, *źcielić.

Czasem jednak sposób, w jaki wymawia się głoskę różni się od sposobu, w jaki należy ją zapisać. W polszczyźnie wszystkie spółgłoski wygłosowe uległy ubezdźwięcznieniu.

Dlatego np. wyrazy zapisywane kot : kod wymawiamy tak samo: [kot]. To, że spółgłoska wygłosowa jest dźwięczna lub nie, słyszalne jest dopiero w przypadkach zależnych.



Kot domowy
Źródło: domena publiczna.



Źródło: domena publiczna.

W dopełniaczu l.p. będzie to: [kota] : [kodu].

Niektóre głoski ubezdźwięczniły się także w innych pozycjach wyrazu, nie tylko w wygłosie: świat [śf'at], trwanie [trfańe], babka [bapka] etc. W takich wypadkach zasada fonetyczna ustępuje miejsca zasadom [morfologicznej](#) i historycznej, o pisowni nie decyduje bowiem sposób wymowy, ale np. uwarunkowania historyczne, przemiany, jakie zaszły w polszczyźnie.

Zapis samogłosek nosowych

Zasada fonetyczna bywa pomocna przy zapisie nosówek. Samogłoskę nosową często wymawia się jak ustną lub jako złożenie ustnej oraz nosowej: jak w wyrazie **będe** – wymowa naturalna [bende].

Zgodna z wymową jest pisownia samogłoski nosowej **ą/ę** **przed spółgłoskami szczelinowymi (w, f, z, s, ź, ś, ż, sz)** oraz **-ą w wygłosie**, jak w 3 os. l.mn. czasownika w czasie teraźniejszym (robią).

W wyrazach zapożyczonych przed p, b, t, d, k, g, c zapisujemy zgodnie z wymową połączenia **om, on, em, en** (bomba, nie *bąba; sombrero, nie *sąbrero; kemping, nie *kęping; dentysta, nie *dętysta).

Pisownia z i/j

Zasada fonetyczna czasem decyduje też o pisowni ze znakami i/j. Znak *j* piszemy zawsze:

- między samogłoskami (aleja, pojemny, grają – nie: *aleia, *poiemny, *graią),
- między samogłoską i spółgłoską (zagajnik, niedojda – nie: *zagainik, *niedoida),
- w wygłosie po samogłosce (raj, dobrodziej, lej – nie: *rai, *dobrodziei, *lei),
- w nagłosie przed samogłoską (jarzmo, jodła, Jerycho – nie: *iarzmo, *iodła, *Ierycho),
- po c, z, s (prohibicja, Gruzja, sjesta – nie: *prohibicia, *Gruzia, *siesta, ponieważ ten ostatni zapis sugeruje istnienie w tych wyrazach spółgłosek ć, ź, ś).

Poważnym problemem zapisu, wymykającym się zasadzie fonetycznej, jest wybór między *ó* a *u*, *rz* a *ż*, *ch* a *h*. Wymowa tych głosek jest bowiem jednakowa. Stąd zdarzają się błędy w pisowni: *bżuch*, *wachać się*, *bul*. W takich wypadkach konieczne jest odwołanie się do zasady morfologicznej lub historycznej.

Przepisów ortograficznych nie można ująć w jednej uniwersalnej zasadzie. Niemożliwe jest stosowanie tylko jednej z czterech obowiązujących. Nie zmienia to jednak faktu, że zasada fonetyczna pisowni polskiej jest najbardziej rozpowszechniona i najłatwiej przyswajalna, choć zawiera wiele wyjątków.

Słownik

morfologia

(gr. *morphē* – kształt, *lógos* – nauka) tutaj, dział gramatyki zajmujący się budową wyrazów

spółgłoska wygłosowa

spółgłoska znajdująca się na końcu wyrazu

ubezdźwięczenie

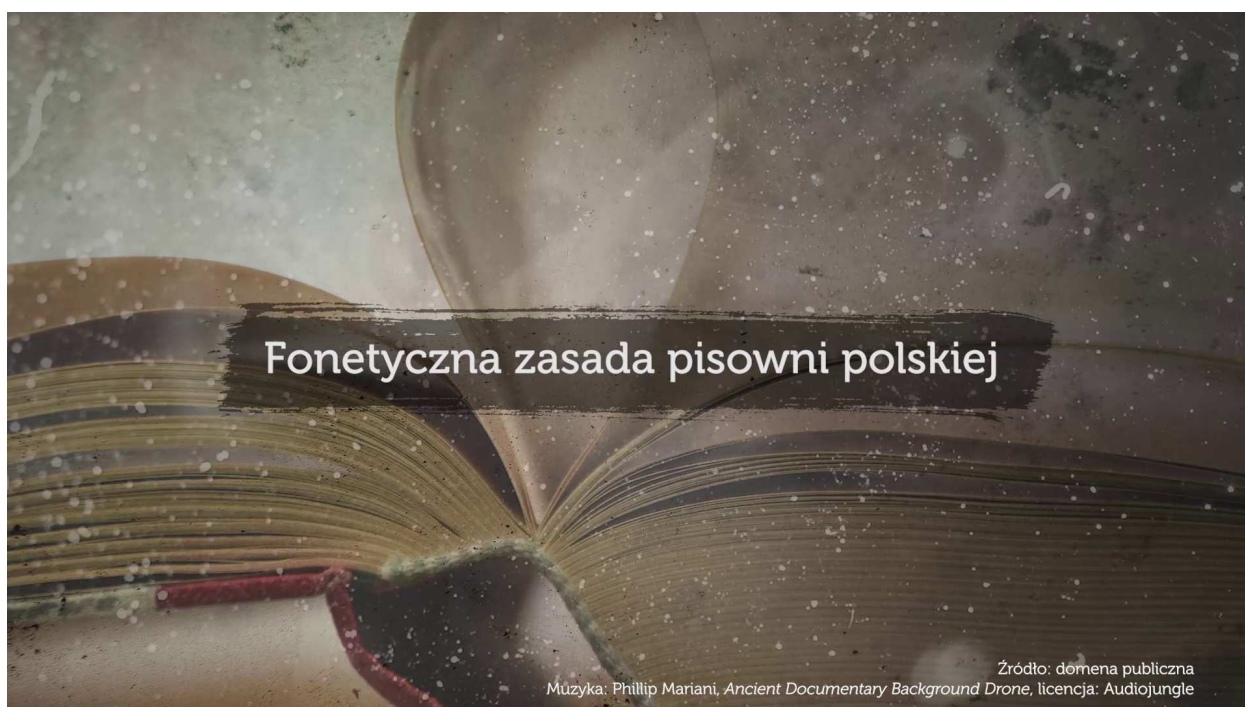
upodobnienie fonetyczne polegające na pozbawieniu głoski dźwięczności

Prezentacja TED

Polecenie 1

Zapoznaj się z wykładem prof. Jana Miodka na temat zasad pisowni polskiej. Zapisz, jaka zasada decyduje o zapisie słowa „sad” sprzecznym z wymową słowa. Uzasadnij taką regułę pisowni.

Trwa wczytywanie danych ..



Film dostępny pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DQCGsJHaq>

Nagranie filmowe lekcji pod tytułem *Fonetyczna zasada pisowni polskiej*.

Polecenie 2

Na podstawie wykładu wyjaśnij, dlaczego inaczej piszemy słowo „morze” w znaczeniu wielkiej wody, a inaczej „może” w znaczeniu „jest taka opcja”.

Ćwiczenie 1

Która zasada rządząca polską pisownią jest najważniejsza według prof. Miodka? Zaznacz prawidłową odpowiedź.

Ćwiczenie 2

Wyjaśnij, dlaczego reforma ortograficzna z lat 1935-36 przyjęła pisownię niektórych wyrazów niezgodną z regułą historyczno-morfologiczną (pisownia przez „u” wyrazów obcego pochodzenia).

Ćwiczenie 3

Wyjaśnij pochodzenie błędu fonetycznego w zdaniach:

- Wręcza kwiaty mamusią.
- Przygląda się ludzią.
- Składam życzenia wszystkim Polaką.

Audiobook

Polecenie 1

Na podstawie audiobooka wytłumacz, dlaczego zasada „piszemy tak, jak mówimy” w polszczyźnie nie byłaby ułatwieniem, a przeciwnie – utrudniałaby użytkowanie języka.

Polecenie 2

Na podstawie audiobooka wyjaśnij, w jaki sposób umowność zapisu wyrazu wiąże się ze zróżnicowaniem regionalnym i społecznym Polski.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P10HGmWFA>

Andrzej Markowski

Ortografia polska w regułach, czyli jak pisać bezbłędnie

Myśli formułowane w języku polskim mogą być przekazywane dwojako: jako wypowiedzi mówione (ustne) albo jako teksty pisane. Język mówiony jest, oczywiście, o wiele starszym, pierwotnym sposobem porozumiewania się ludzi. Utrwalenie mowy za pomocą pisma było wynalazkiem epokowym, umożliwiło bowiem gromadzenie informacji i przekazywanie ich zarówno w przestrzeni, jak i w czasie. Pierwsze zapisane wyrazy polskie pochodzą z XII wieku; były to nazwy wiosek i ich właścicieli w tak zwanej *Bulli gnieźnieńskiej*. Pierwsze zdanie polskie pochodzi z II połowy wieku XIII. Żeby je zapisać, trzeba było użyć znaków alfabetu łacińskiego. Ponieważ jednak w polszczyźnie istniały takie dźwięki, których łacina nie znała, zapis taki był niezmiernie trudny. Próbowano więc dostosować alfabet łaciński do zapisu słów polskich przez używanie liter podwójnych, nowych połączeń liter, a także przez dopisywanie kresek, kropek i ogonków do znaków łacińskich. W ten sposób zaczęło się kształtowanie

polskiej ortografii. Trwało to wiele wieków. W miarę jednolity zapis tekstów polskich mamy od wieku XVI, ale zmiany w pisowni były wprowadzane przez wszystkie wieki następne, aż do połowy [XX] stulecia. Jednocześnie bowiem w ciągu tych wieków zmieniał się nasz język i trzeba było się zastanowić, czy te zmiany (na przykład zanik jednych głosek, a pojawienie się innych, nowy sposób wymawiania wyrazów i ich odmiany) uwzględnić w pisowni, czy też pozostać przy dawnym sposobie zapisu.

Dzisiejsza polska ortografia odzwierciedla więc, przynajmniej w pewnym stopniu, historię naszego języka i dzieje zmagania naszych przodków z zapisywaniem polszczyzny. To wyjaśnia, dlaczego pewne wyrazy zapisujemy właśnie tak, a nie inaczej, na przykład w sposób odbiegający od ich dzisiejszej wymowy.

Ale czy tak być musi? Dlaczego mamy komplikować sobie życie przez uwzględnianie tego, co działo się w polszczyźnie kiedyś tam, dawno temu, nawet przed kilkoma wiekami? Czy po to, żeby dziś zapisać poprawnie polski tekst, trzeba znać historię języka polskiego? Dlaczego nie możemy zapisać wyrazów po prostu tak, jak je wymawiamy i słyszymy? Po co nam *rz*, *ch*, *ó*?

Takie pytania słyszy się czasami, a za nimi idzie prośba albo żądanie zasadniczego uproszczenia naszej pisowni. Spróbujmy zastanowić się nad tą kwestią.

Załóżmy, że polską ortografię opiera się na jednej zasadzie: piszemy tak, jak mówimy. Na pozór jest to posunięcie bardzo racjonalne. Ale przyjrzyjmy się, co by z tego wynikło. Mówimy na przykład *ten wus*, *on jat*, *babka*. Ale mówimy także *tego wozu*, *ona jadła*, *baba*. Jeśli pisalibyśmy zawsze zgodnie z wymową, dwie formy tego samego słowa mogłyby się różnić w zapisie tak zasadniczo, że trudno byłoby je skojarzyć: *wus* i *wozu*, *jat* i *jadła*, *babka* i *babek*. Czy to byłoby naprawdę uproszczenie? W dodatku namnożyłoby się słów pisanych tak samo, a znaczących zupełnie co innego, choćby *śmierć* (dzisiejsze *śmierć* i *śmierdź*), *mieć* (*mieć* i *miedz*), *kulik* (*kulik* i *kulig*), *kot* (*kot* i *kod*), *może* (*może* i *morze*), *piersi* (*piersi* i *pierws*) itd. Oczywiście, w zdaniu zwykle wiadomo byłoby, o co chodzi, ale czy wielość form tak samo zapisywanych byłaby naprawdę pożądana?

Poza tym żądanie tego, żeby wprowadzić pisownię „tak jak się mówi”, rodzi następny problem: jak kto mówi: mieszkaniec Warszawy czy mieszkaniec Poznania? Osoba z wykształceniem wyższym czy z wykształceniem podstawowym? Polak dwudziestoletni czy sześćdziesięcioletni? Ktoś, kto dba o poprawność wymowy, czy ten, kto zupełnie nie zwraca na to uwagi? Być może nie zdajemy sobie sprawy z tego, że w dzisiejszej polszczyźnie istnieją różne sposoby wymawiania wyrazów, zależne od pochodzenia, wykształcenia, wieku tego, kto mówi. Mieszkaniec Polski północnej powie na przykład

jedliśmy, jecmy mieszkaniec Polski południowej, także wykształcony i dbający o swój sposób wysławiania się, powie *jedliśmy, jedzmy*. Osoba ze środowiska inteligenckiego powie *lipa*, niewykształcony mieszkaniec Mazowsza – *lypa*. Młoda dziewczyna mówi: *Oni idą tą drogą*, osoba starsza: *Oni idą tą drogą*. Ktoś, kto wymawia starannie, powie: *pomyślny*, ktoś mówiący mniej starannie: *pomyśny*. Cóż więc znaczy: „pisz tak, jak się mówi”? Oczywiście, można przyjąć, że będzie się pisało tak, jak mówi człowiek wykształcony, dbający o swój język. Ale młody czy starszy? Warszawiak czy krakowianin? Co z tego wybrać? A w dodatku każdy Polak inaczej wypowie wiele wyrazów wtedy, gdy będą one wymawiane same, a inaczej wtedy, gdy w zdaniu wystąpią przed innymi wyrazami. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, że mówimy na przykład: *adres Pawła*, ale: *adres Zosi*, gdyż głoska z na początku drugiego słowa wpływa na brzmienie ostatniej głoski pierwszego wyrazu. Takich przykładów jest mnóstwo.

Wniosek: żebyśmy się nie wiem jak starali, zapis, choćby miał być zbliżony do wymowy, zawsze będzie w pewien sposób umowny. Zawsze ktoś będzie się musiał nauczyć, że pisze się inaczej niż on wymawia: na przykład krakowianin wbrew temu, co słyszy i jak mówi, będzie musiał pisać *jedliśmy*, a wielu warszawiaków, mimo że mówi *lypa*, będzie pisać *lipa*.

Przypomnijmy ponadto, że zapis fonetyczny (czyli zgodny z wymową) lub do niego zbliżony w wielu wypadkach utrudnia lub wręcz uniemożliwia rozpoznanie, że chodzi o formy tego samego słowa: dzisiejsza pisownia: *wóz* – *wozu* i *niósł* – *niosła* pozwala widzieć (także dosłownie!), że są to różne formy tego samego słowa. Gdyby pisać: *wus* – *wozu* i *nius* – *niosła*, widzenie w tych formach jednego wyrazu byłoby bardzo trudne.

A wreszcie: zasada pisowni zgodnej z wymową niewiele by pomogła wtedy, gdy chcemy rozstrzygnąć, czy pisać jakiś wyraz małą, czy dużą literą, a wielu wypadkach także wtedy, gdy mamy rozstrzygnąć, czy pisać coś razem, czy oddzielnie. Tu decyduje bowiem przyjęty zwyczaj, który z wymawianiem ma niewiele wspólnego.

Dobrze więc: nie idźmy w reformowaniu tak daleko, ale dlaczego nie usunąć z naszej pisowni znaków *ó*, *h*, *rz*? – Przecież one są zabytkami, nie wymawia się ich inaczej niż *u*, *ch*, *ż*, tylko życie utrudniają tysiącom dzieci, które muszą się nauczyć zasad ich używania. Takie przedstawianie sprawy jest znacznym jej uproszczeniem. Po pierwsze, nie wszyscy Polacy wymawiają jednakowo głoski zapisywane jako *ch* i *h*. Mieszkańcy dzisiejszych kresów wschodnich, nie mówiąc już o osobach przesiedlonych „zza Buga”, różnicują w wymowie takie wyrazy, jak *chart* i *hart*, *Chełm* i *hełm*. Po drugie zaś, jeśli chodzi o literę *ó*, to jej obecność w wielu formach wyrazowych pozwala je powiązać z innymi formami tego samego słowa, zawierającymi literę *o*. Wspomnieliśmy już o tym

powyżej. Na przykład formy *dół* i *dołu* są sobie bliższe graficznie niż byłyby formy *duł* i *dołu*, podobnie: *kół* i *koła*, *bóji* *boje* itd. Najłatwiej byłoby zapewne usunąć z polskiej pisowni *rz*, choć i w tym wypadku można powiedzieć, że w tych wyrazach, w których wymienia się ona z *r*, zapis przez *rz* ułatwia powiązanie form (porównajmy: *na koże* trudniej wiązać z formą *kora* niż: *na korze*). Tak więc wszystkie te trzy znaki nie są całkowicie bezużyteczne w naszej ortografii.

Zgoda, zostawmy więc te znaki, lecz czy nie można uprościć czego innego: pisowni łącznej i rozdzielnej? Dlaczego piszemy *w dal*, ale *wzwyż*, *na pewno*, ale *naprawdę*, *chciałoby się*, ale *chciano by* itd.? W tym wypadku odpowiedź jest następująca: To, czy piszemy coś łącznie, czy rozdzielnie, jest wynikiem umowy, przyjętej konwencji, opartej na różnych przesłankach, czasem związanych z wymową, znaczeniem lub poczuciem całości bądź odrębności form, czasem opartych na zwyczaju. I istotnie w tym zakresie zmiany pisowni są możliwe; co więcej wprowadza się je stosunkowo często: w ostatnich latach zmieniono na przykład pisownię *nie opodal* na *nieopodal*, uznając, że jest to całość, a *nie* nie jest tu żadnym oddzielnym wyrazem o charakterze przeczącym. Rada Języka Polskiego zmieniła też w roku 1997 regułę ogólną pisowni nie z imiesłowami odmiennymi (zakończonymi na *-ący*, *-ny*, *-ty*). Od tej pory zasadą jest pisanie łączne: *niepijący*, *nieczekający*, *nienarzekający*, *nieznany*, *nieumotywowany*, *niezatrudniony*, *nieokreślony*, *nieumyty*, *niewypity* itd. Jednakże nawet zmiany w zakresie pisowni łącznej i rozdzielnej, a także dużych i małych liter muszą być wprowadzane nieczęsto i z rozmysłem; nie można przecież nakazywać kupowania na przykład co roku nowego słownika ortograficznego, gdyż stary przestaje być aktualny.

I tu dochodzimy do jeszcze jednej strony wszelkich zasadniczych zmian ortograficznych: takie reformy musiałyby spowodować znaczne koszty. Przecież trzeba byłoby niemal z dnia na dzień nauczyć nowej pisowni ogromne rzesze ludzi: wszystkich tych, którzy zawodowo piszą. Na nowo trzeba by wydrukować wszystkie podręczniki szkolne, a stosunkowo szybko także wszystkie książki stanowiące lektury: dzieci nie można uczyć nieaktualnych sposobów pisania. Z dnia na dzień musiałaby się zmienić ortografia w gazetach. Z czasem trzeba by wydać na nowo wszystkie wartościowe książki, wydrukowane przed reformą ortografii. Wszyscy dorośli i większość dzieci musieliby się uczyć nowej pisowni, odzwyczajając od starych nawyków, przyzwyczajając się do nowych. Po upływie kilkudziesięciu lat wszyscy zapewne by się przyzwyczaili do nowej pisowni, ale ile do tego czasu popełniono by błędów ortograficznych – aż strach pomyśleć. Czy więc nie lepiej zużyć całą tę energię i środki finansowe na upowszechnianie zasad aktualnej pisowni niż burzyć wszystko i budować coś nowego?

Większość językoznawców jest zdania, że zmiany pisowni nie mogą być zbyt częste i wprowadzane w sposób przypadkowy. Wspomniana Rada Języka Polskiego podjęła nawet uchwałę, że w ciągu najbliższych lat nie będzie proponować zmian w obowiązującej ortografii, nawet drobnych, a zmiany większe w zakresie pisowni łącznej i rozdzielnej oraz użycia wielkich i małych liter powinny zostać dobrze i całościowo przemyślane przez kompetentną komisję powołaną za kilka lat. W najbliższym dziesięcioleciu zasadniczych zmian ortograficznych z pewnością nie będzie. Można więc spokojnie doskonalić swoją znajomość obowiązujących reguł ortograficznych, a także pisownię poszczególnych wyrazów i ich form.

Źródło: *Ortograficzny słownik języka polskiego*, Warszawa 2002, Wydawnictwo „Wilga”, s. IX–IX.

Dla nauczyciela

Autor: Marta Kulikowska

Przedmiot: Język polski

Temat: Jak to się pisze? Fonetyczna zasada pisowni polskiej

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

II. Kształcenie językowe.

1. Gramatyka języka polskiego. Uczeń:

1) wykorzystuje wiedzę z dziedziny fleksji, słowotwórstwa, frazeologii i składni w analizie i interpretacji tekstów oraz tworzeniu własnych wypowiedzi;

4. Ortografia i interpunkcja. Uczeń:

1) stosuje zasady ortografii i interpunkcji, w tym szczególnie: pisowni wielką i małą literą, pisowni łącznej i rozłącznej partykuły nie oraz partykuły -bym, -byś, -by z różnymi częściami mowy; pisowni zakończeń -ji, -ii, -i ; zapisu przedrostków roz-, bez-, wes-, wz-, ws-; pisowni przyimków złożonych; pisowni nosówek (a, ę) oraz połączeń om, on, em, en ; pisowni skrótów i skrótowców;

III. Tworzenie wypowiedzi.

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

11) stosuje zasady poprawności językowej i stylistycznej w tworzeniu własnego tekstu; potrafi weryfikować własne decyzje poprawnościowe;

12) wykorzystuje wiedzę o języku w pracy redakcyjnej nad tekstem własnym, dokonuje korekty tekstu własnego, stosuje kryteria poprawności językowej.

IV. Samokształcenie.

9. wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele operacyjne. Uczeń:

- pozna dominującą zasadę pisowni polskiej;
- przeanalizuje przypadki, kiedy zasada fonetyczna wchodzi w konflikt z zasadą morfologiczno-histeryczną,
- sprawdzi, jakie głoski sprawiają najwięcej problemów w zapisie.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- z użyciem e-podręcznika;
- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda;
- słowniki ortograficzne.

Przebieg lekcji

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel rozdaje uczniom słowniki ortograficzne i poleca, by odszukali takie wyrazy, które zapisuje się zgodnie z ich brzmieniem oraz te, których pisownia jest inna od wymowy. Zadaniem uczniów jest wypisanie kilku przykładów, zapoznanie się z tekstem w sekcji „Przeczytaj” i wyjaśnienie, skąd biorą się takie różnice. Po ogólnoklasowej dyskusji na temat zmian w zapisie wybranych przez uczniów wyrazów, nauczyciel informuje uczniów, że wielka reforma pisowni polskiej, która dokonała się w latach 1935–1936 spowodowała na przykład, że wyrazy obcego pochodzenia jak „but” lub „nuta” piszemy dzisiaj przez „u”, choć dawniej pisano je przez „ó”, co było uzasadnione z etymologicznego punktu widzenia.
2. Nauczyciel informuje uczniów o celach lekcji i zapisuje jej temat na tablicy.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie zapoznają się z wykładem prof. Jana Miodka na temat zasad pisowni polskiej. Przeprowadzają rozmowę, na temat tego, jaka zasada decyduje o zapisie słowa „sad” sprzecznym z wymową słowa i uzasadniają taką regułę pisowni.
2. Nauczyciel prosi uczniów, aby na podstawie wykładu wyjaśnili, dlaczego inaczej piszemy słowo „morze” w znaczeniu wielkiej wody, a inaczej „może” w znaczeniu „jest taka opcja”. Chętna osoba przedstawia rozwiązanie.
3. Na podstawie audiobooka uczniowie wyjaśniają, w jaki sposób umowność zapisu wyrazu wiąże się ze zróżnicowaniem regionalnym i społecznym Polski.

Faza podsumowująca:

1. W fazie podsumowującej nauczyciel poleca wspólne wykonanie ćwiczeń podsumowujących zamieszczonych pod prezentacją TED.

Praca domowa:

1. Na podstawie audiobooka wytłumacz, dlaczego zasada „piszemy tak, jak mówimy” w polszczyźnie nie byłaby ułatwieniem, a przeciwnie – utrudniałaby użytkowanie języka.

Materiały pomocnicze:

- *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, pod red. E. Polański, Warszawa 2016.
- *Ortograficzny słownik języka polskiego*, Warszawa 2002.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą przed lekcją zapoznać się z multimediami z sekcji „Prezentacja TED”, aby aktywnie uczestniczyć w zajęciach i pogłębiać swoją wiedzę.